

Grygier, Tadeusz

"Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg (Pr.)" T. VIII, 1958 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 106-111

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

75 — 85), malborskiego (s. 12), królewieckiego (s. 17), bratiańskiego (s. 24 i s. 86), szczególnie obszerne dane obwodu ryńskiego (25 — 30) oraz obszaru marszałka Zakonu (s. 56 — 62), gierdawskiego (s. 64 — 66) i kętrzyńskiego (s. 69 — 75).

Wydawca zakończył swą pracę bardzo dokładnym indeksem miejscowości, osób oraz rzeczowym. W sumie wydawnictwo to jest pierwszorzędym źródłem do badań regionalnych.

Tadeusz Grygier

JAHRBUCH DER ALBERTUS — UNIVERSITÄT ZU KÖNIGSBERG (PR.)
Göttinger Arbeits-Kreis. Kitzingen — Würzburg 1958, t. VIII, s. 565.

Rocznik królewiecki, wydawany od 8 lat przez Göttinger Arbeits-Kreis, jest dobrym sejsmografem stosunków polityczno-kulturalnych w Niemczech Zachodnich. Tom VIII tego wydawnictwa w całości jest negatywną oceną politycznych problemów, zachodzących w ciągu ostatnich dwu lat w Niemieckiej Republice Federalnej¹⁾. Uwypukła on jaskrawo „prusacki” program działania ośrodka getyndzkiego. J. Braun w sprawozdaniu z działalności G. A. K. za r. 1956/57 (Der Göttinger Arbeitskreis — Tätigkeitsbericht 1956/57) podkreśla z całym naciskiem, że w okresie sprawozdawczym skoncentrowano się na następujących problemach:

a) starano się uprzytomnić społeczeństwu Niemiec Zachodnich niemożność odrębnego traktowania Prus i Niemiec, z uporem powtarzając tezę Götz v. Selle, iż „Niemcy przekształcili się w Prusaków, jak następnie Prusacy stali się Niemcami”²⁾;

b) przeprowadzono ocenę strony prawnej wysiedleń (s. 406): chodzi tu o „rozdzielenie odpowiedzialności za zbrodnie, o formę odszkodowania”, co wg G. A. K. „nie może być rozwiązane jedynie przez oddanie terytorium wschodnio-niemieckiego”³⁾;

c) walczono z pewnymi objawami tzw. „legalizmu powojennego” („Nachkriegslegalismus”): na terenie NRF coraz więcej słychać głosów żądających zrezygnowania z ziem wschodnich, gdyż „wysuwa się poglądy, iż dążności rewizjonistyczne utrudniają zjednoczenie Niemiec”; G. A. K. zdecydowanie przeciwstawia się tym poglądom będąc zdania, iż „my tego przed zawarciem pokoju nie możemy powiedzieć, bowiem słowo raz wypowiedziane nigdy nie wraca.... my nie możemy przewidzieć, jak to będzie w dniu x...”⁴⁾;

¹⁾ Zewnętrznym wyrazem tych przemian jest powstanie w Lüneburgu Ostdeutsche Akademie, która oficjalnie niejako przejmując zakres pracy Göttinger Arbeitskreis oraz Herder-Institut. Nas interesuje szczególnie placówka tejże Akademii, Forschungsstelle für Gegenwartsfragen Mittel- und Osteuropas, organizowana przez Rudolfa Neumanna, dotychczasowego współpracownika Herder-Institut. Wydaje się, że praca Ostdeutsche Akademie w Lüneburgu, ustosunkowanie się do niej tak Göttinger Arbeitskreis, jak i Herder-Institut, będzie ciekawą ilustracją zmieniających się poglądów na sprawę polską w NRF.

²⁾ Programowym dziełem uzasadniającym takie stanowisko wg zdania G. A. K. jest Uniwersytet Królewiecki. Stąd wznowiono pracę G. v. Selle o historii tegoż Uniwersytetu (Geschichte der Albertus Universität zu Königsberg in Preussen wyd. I Królewiec 1944 oraz wyd. II Göttingen z r. 1957). Praca G. v. Selle ma pokazać wkład kultury wschodnio-niemieckiej do kultury ogólnoniemieckiej. (Por. uwagi T. Grygiera w artykule pt. „Janusowe oblicze zachodnio-niemieckiego rewizjonizmu. Warmia i Mazury nr 4 za r. 1958).

³⁾ Tezą zasadniczą jest, że Niemiecka Republika Federalna ma obowiązek z jednej strony ponosić konsekwencję prawną za działalność państwa pruskiego — obecnie nie istniejącego; ale z drugiej strony również musi podjąć starania o utrzymanie pozytywnych stron „Preussen”. Chodzi tu o tzw. rehabilitację państwa pruskiego.

⁴⁾ Chodzi tu o projekty z r. 1956 kondominium polsko-niemieckiego na ziemiach zachodnich, o zrezygnowanie przez NRF z tych ziem; tezę o powrocie przesiedleńców na dawne ziemie i nadania im obywatelstwa polskiego z r. 1957

d) wypracowano obraz włączenia się do wspólnoty europejskiej tych narodów, które otrzymały niemieckie ziemie wschodnie: zdecydowanie odrzucono w tej mierze punkt wyjścia niektórych hamburskich polityków, że zlikwidowanie Prus jest pomyślnym faktem. G. A. K. z perfidią zarzuca im, iż zapominają, że „gdyby nie Prusy — to... Rosjanie dawno by już stali nad Łabą” (s. 421)⁵⁾;

e) dążono do większego uwzględnienia zagadnień regionalnych Prus Wschodnich w szkołach Niemiec Zachodnich⁶⁾;

f) rozpracowano sprawę zachowania wschodnio-niemieckiego chłopstwa (Bauerntum) na terenach Niemiec Zachodnich (s. 490). Uznano za niepomyślny objaw, że tylko 3% chłopów wschodnio-niemieckich otrzymało na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej pełne gospodarstwa chłopskie⁷⁾.

Znacznie też rozszerzono zakres prac G. A. K., tak jeśli chodzi o Prusy Wschodnie, jak i pozostałe dzielnice, rozpoczęto więc już prace nad szczegółowym przedstawieniem sytuacji w powiecie mragowskim, włączając i sytuację tegoż powiatu w Polsce Ludowej; z drugiej strony postanowiono wydawać „Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”; Rocznik królewiecki w swym charakterze jest więcej filozoficzno-prawny, natomiast rocznik wrocławski ma być bardziej teologiczny (katolicki i protestancki), historyczny oraz gospodarczy⁸⁾.

Ten program i zakres działania G. A. K. w latach 1956/57, przedstawiony w ostatnim tomie Rocznika królewieckiego, zrozumiany być może dopiero wtedy, gdy poda się „credo” polityczne tego elitarnego ośrodka rewizjonistycznego. Należy podkreślić elitarnego, gdyż jak G. A. K. stwierdza: „wobec trudnych warunków politycznego działania trzeba stworzyć małą elitarną grupę, która musi pielęgnować pewną myśl polityczno-społeczną, by w pomyślniejszych wa-

oza o projekty pomocy gospodarczej NRF dla Polski w odbudowie Ziemi Zachodnich z r. 1958, tak jeśli chodzi o pomoc finansową, jak i techniczno-fachową.

Na projekty kondominiów G. A. K. odpowiada, że dotychczasowe doświadczenie w tej mierze nie spełniły pokładanych w nich nadziei zarówno jeśli chodzi o Wyspy Samojskie, czy Szlezwig i Holsztyn. Na projekty zaś Sievekinga, opublikowane w czasopiśmie „Aussenpolitik”, G. A. K. argumentuje, że gdyby zrealizować projekt Sievekinga, to wówczas Niemcy stanowiliby obywateli polskich II klasy i musieliby żyć z osiedlonymi Polakami na Ziemiach Zachodnich. Uważa Sievekinga za nierealnego polityka, który wysuwa tezę, że „niemieckie siły są dla Polaków wartościowe ekonomicznie, tak jak i niemiecki kapitał”. Podkreśla się nierealność między „miłością do bliższej ojczyzny (Heimatliebe) a wiernością wobec państwa (Staatstreue)”. Wydaje się, że ostatnia dyskusja na temat płaszczyzny porozumienia między Polską a NRF (Karol Górski: Niemieckie rozdroża, Tygodnik Powszechny nr 36 z 7. IX. 1958 oraz Stefan Jelenta: Aby móc się porozumieć, Tygodnik Powszechny nr 45 z d. 9. XI. 1958) wysuwa konieczność generalnej oceny ostatnich wystąpień niemieckich.

⁵⁾ G. A. K. z przekąsem stwierdza jednak, że „zagranica — i co jest pozało-
wania godne — niektóre nasze środowiska są innych zapatrywań niż my.
To nam utrudnia pracę” (s. 423).

⁶⁾ Jahrbuch... t. V, s. 372. J. Braun podkreśla, że sprawy przesiedleńców
muszą być sprawami wszystkich Niemców, że „musi walczyć z gettem prze-
siedleńców, z poglądem, że ich troski nie dotyczą otaczającego kręgu ludzi”.
(Jahrbuch... t. VI, s. 309).

⁷⁾ Jahrbuch... t. VIII, s. 423.

⁸⁾ W propagandzie zmierzającej do utrwalenia tradycji wschodnio-pruskich
sięga się nawet po takie środki jak np. nadanie nowozbudowanemu okrętowi
nazwy „Bartenstein” (s. 490). Stwierdza się, że G. A. K. „chodzi specjalnie
o informowanie Anglii” (s. 422). Ma to być kontrakcja na książkę E. Wiskemann:
Germany's Eastern Neighbours, Londyn 1956. Wydaje się, iż w jak najszybszym
czasie należy wobec takiej sytuacji zakończyć studia nad powiatem mragow-
skim, rozpoczęte w r. 1953 przez T. Młodkowskiego (zob. Młodkowski: Z do-
świadczeń archiwisty powiatowego w zakresie badań regionalnych. Archeion
t. XXIV, r. 1958, s. 74 — 86).

runkach działania nie stanąć przed próżnią". Tym bardziej że w NRF atmosfera jest taka, iż „przesiedleńcy czują się jakby w próżni. Udowadnia się im oficjalnie, że duchowo stracili oni swą ojcowiznę (Heimat) już dawno, gdyż inaczej nie do pomyślenia byłaby katastrofa z roku 1945”⁹⁾. Również i sami przesiedleńcy, ich organizacje, ziomkostwa wg zdania G. A. K. nie spełniają należycie swej roli. „Błędem ziomkostw jest to, że zajmują się stale sprawami organizacyjnymi, a nie meritum zagadnienia. Stąd słaba ich praca i wyniki w działalności kulturalnej i politycznej”¹⁰⁾. Z drugiej strony G. A. K. negatywnie ocenia działalność naukowych ośrodków i uniwersytetów zachodnio-niemieckich, jeśli chodzi o badania nad zagadnieniami wschodnich Niemiec. Nawet ten zarzut stawia się Instytutowi Herdera w Marburgu. J. Braun, sekretarz G. A. K., tak formułuje swe uwagi na ten temat: „Z przykrością należy stwierdzić fakt, że nasza oficjalna nauka zaniedbała i zaniedbuje jeszcze w badaniach i nauce (w wykładach uniwersyteckich) problemy wschodnie... Wydaje mi się, że sprawa ta wiąże się z poglądami zachodnio-niemieckich naukowców o nauce jako takiej, uprawiających naukę tylko dla nauki odizolowanej od ogólnych wydarzeń narodu niemieckiego”¹¹⁾. Ten właśnie styl pracy specjalnie zwalczał prof. Götz v. Selle, duchowy kierownik G. A. K. Uważał on, że nie można uprawiać nauki dla nauki, że „wprawdzie istnieje jedna nauka, ale są różne style pracy naukowej. Otóż styl pracy byłego ośrodka królewieckiego jest wzorem, jak nauka łączy się ściśle z życiem ogólnym społeczeństwa”¹²⁾.

Wprowadzie w r. 1955 powitano z zadowoleniem plan rządu federalnego. mówiący o „ogólno-niemieckiej akcji” (gesamtdeutsche Aktion), ale do tej akcji ze strony G. A. K. wysuwano zastrzeżenia, gdyż „w samej Republice Federalnej pojęcie „gesamtdeutsch” łączy się tylko z terytorium czterech stref okupacyjnych Niemiec, bez terenów wschodnich dawnych Niemiec”¹³⁾. Tymczasem nieskrystalizowany ustrój polityczny NRF „powoduje tak samo znaczną dezorientację przesiedleńców”. G. A. K. widzi przyczynę tego stanu rzeczy w „błędym nastawieniu, jakoby państwo miało spełniać w stosunku do obywateli tylko funkcje techniczne. *Urzednicy stali się tylko administratorami zamiast być nosicielami świadomości państwowej*”¹⁴⁾.

Pruski ośrodek państwowy w Getyndze — tak by należało nazwać G. A. K. — uznał zjawisko braku poczucia państwowego u Niemców zachodnich za typowe dla całej zachodniej Europy. Stwierdza się, że instytucja państwowa od dawna była podrywana. Po roku 1945 zjawisko to spotęgowało się przez dwa zaistniałe procesy — z jednej strony federalizmu, a z drugiej strony ideę wspólnoty europejskiej („Europaidee”). „Między tymi dwoma ekstremami leży obecnie pusta przestrzeń. Ta pusta przestrzeń jest szczególnie przykra dla przesiedleńców”¹⁵⁾.

⁹⁾ Jahrbuch.... t. IV, s. 377.

¹⁰⁾ Jahrbuch.... t. V, s. 386.

¹¹⁾ Jahrbuch.... t. V, s. 371.

¹²⁾ Jahrbuch.... t. VIII, s. 498 Götz v. Selle: Von der Eigenart der Albertina „...Keineswegs will der Arbeitskreis einer Scientificierung seiner Angelegenheiten Vorschub leisten. Es ist vielleicht kaum notwendig, das Gesagte zu erklären, nur sei bemerkt, dass der Arbeitskreis seine Aufgabe gerade darin sieht, seine Tätigkeit in die Gesamtheit der geistigen und politischen Probleme zu stellen; hier wird also keine Spezialisierung mit dem Ziel der Isolierung getrieben....”.

¹³⁾ Jahrbuch.... t. V, s. 372.

¹⁴⁾ Jahrbuch.... t. V, s. 377 zob. również Ulrich Scheuner: Deutsche Staats-tradition und Deutscher Osten (Jahrbuch.... t. III, s. 64) podkreśla, że charakterystykę Prus można streścić do dwu cech — kraju pogranicznego oraz tworzywa państwowego niezależnego od narodowych podstaw. Stąd wg Scheunera Prusy cechował militarizm oraz gospodarcza, a nie polityczna supremacja nad Niemcami...”.

Dla sprawdzenia siły poczucia państwowego w społeczeństwie zachodnio-niemieckim G. A. K. rozpiisał konkurs na pracę naukową na temat: „poczucie państwowe a urzędniczy” (Staatsbewusstsein und Beamtentum). Okazało się jednak, że żadna praca konkursowa nie stała na poziomie, wyraźnie wskazując, że pojęcie poczucia państwowego jest „pustym dźwiękiem nawet dla szczytów inteligencji zachodnio-niemieckiej”¹⁶). Stawia się nawet pytanie, czy „w ogóle państwo jest dzisiaj elementem konstruującym życie społeczne (ist der Staat heute noch als konstitutives Element der Societas möglich?), czy wyłaniają się inne siły, które są w stanie nowy porządek społeczny wprowadzić, czy też substancja państwa spoczywa na dnie, pogrążona w śnie letargicznym, podobnie jak wiele innych”¹⁷). Otóż odrodzenie państwowości niemieckiej według G. A. K. może nastąpić tylko przez nawiązanie do tradycji państwa pruskiego. Stąd „Niemcy Zachodnie muszą przez nas przesiedleńców przeżywać sprawy wschodnich Niemiec tak intensywnie, by odczuwali je jako integralną część całości niemieckiego życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego”¹⁸). Prof. Götz v. Selle wyraźnie podkreślał, że „Prusy to jest zasada (Preussen ist ein Prinzip), obojętne jest to, czy Prusy istnieją czy nie, ale bezwzględnie ich myśl państwowa musi w dalszym ciągu żyć. To zadanie musi spełnić G.A.K.”¹⁹).

Drugą grupą zagadnień, obok programu politycznego G. A. K., które zajmują poważne miejsce w tomie VIII Rocznika Królewskiego, są sprawy międzynarodowe. Omawia je Hans Koch: Die Weltpolitische Lage unter besonderer Berücksichtigung der Ostprobleme²⁰). Wydaje się, że ocena sytuacji międzynarodowej dokonywana przez G. A. K. wymaga specjalnego omówienia z dwu względów: organizacji pracy G. A. K. i zasadniczego łączenia tej problematyki z zagadnieniami przesiedleńców. Chodzi więc o instytucję tzw. lektoratów G. A. K. Otóż ci współpracownicy G. A. K. z poszczególnych krajów „bez opóźnień dostarczają potrzebnych materiałów”. Dalej wyraźnie podkreśla się, że „musimy oceniać sytuację międzynarodową z punktu widzenia przesiedleńców, a szczególnie chodzi nam o Sowiety i ich stanowisko”²¹). Zagadnienia więc przesiedleńców nie traktuje G. A. K. tylko w aspekcie wewnątrz-niemieckim, ale na tle ogólnej polityki europejskiej i światowej, obejmującej sprawy 30.000.000 przesiedleńców w Europie, w tym 18.000.000 Niemców, oraz 30.000.000 ludzi z Azji. „Nawet obecna akcja łączenia rodzin nie jest wcale tylko problemem polsko-niemieckim, ale całego obozu socjalistycznego, wyrazem panslawistycznych celów politycznych Moskwy. (G. A. K. z premedytacją utożsamia obóz nacjonalistyczny z obozem słowiańskim — uwaga T. G.). Zresztą strata ojcowizny (Heimat) następowała i następuje nieprzypadkowo, ale w konsekwencji określonych zasad politycznych, które mogą każdej chwili osiągnąć nie dotknięte nimi państwa zachodniej Europy”²²). G. A. K. określa,

¹⁵) Jahrbuch.... t. V, s. 378. Dla wypełnienia tej pustki rozpoczęto specjalne badania na temat roli poczucia państwowości. G. A. K. ogłosił dwa konkursy na temat: 1) Ostdeutsche Grundlagen des preussischen und österreichischen Staatsbewusstseins, oraz 2) Kantisches Staatsdenken und der Preussische Staat. (Jahrbuch.... t. IV, s. 263).

¹⁶) J. Braun: Der Göttinger Arbeitskreis. Tätigkeitsbericht (Jahrbuch.... t. IV, s. 264).

¹⁷) Jahrbuch.... t. V, s. 371.

¹⁸) Jahrbuch.... t. V, s. 375.

¹⁹) Jahrbuch.... t. IV, s. 263.

²⁰) Jahrbuch.... t. VIII, s. 298 — 336.

²¹) Jahrbuch.... t. V, s. 376.

²²) Jahrbuch.... t. IV, s. 83. Zob. Gotthold Rhode: Zwangsumsiedlungen in der Geschichte, wyraźnie podkreśla, że sprawy przesiedleńców dotyczą również Finów, Łotyszów, Estończyków, Litwinów, Polaków, Ukraińców, Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, Bułgarów, Turków i Tatarów. „...Damit ist der Verlust der Heimat durch Umsiedlung und Vertreibung nicht nur ein deutsches,

że „przesiedlenia są wynikiem istnienia absolutystycznego ustroju państwowego, nietolerancyjności państwa oraz braku poczucia praw człowieka”²³).

Następnie łączy się „sprawę przesiedleńców z zagadnieniami międzynarodowymi, bo od nich zależna jest postawa przesiedleńców. Oni bowiem ponieśli największe skutki katastrofy Niemiec i dlatego muszą mieć prawo głoszenia wobec zagranicy swych postulatów”. Wysuwa się następujące postulaty:

a) poczdamskie uchwały, oddzielające wschodnie Niemcy, obciążą polityczny rozwój wypadków na dłuższy okres w sposób nie do utrzymania;

b) rozstrzygnięcia zwycięskich mocarstw mają stanowić znaczne niebezpieczeństwo dla stabilizacji stosunków europejskich;

c) wymiana not w berlińskiej konferencji r. 1954 wskazywała, że mocarstwa zachodnie podkreślały prowizoryczność rozwiązań Poczdamu; takie stanowisko każe np. Eberhardtowi Menzlowi przypuszczać, że ostateczne uregulowanie spraw granicy polsko-niemieckiej musi się oprzeć na innej koncepcji niż Odra i Nysa²⁴);

d) odrzucenie przez Niemiecką Republikę Federalną uchwał poczdamskich „nie jest wyrazem nacjonalizmu czy szowinizmu, Niemcy stanowią naturalny obszar narodowy i nie można go dzielić; *nation une et indivisible*;

e) prawo do bliższej ojczyzny (*Das Recht auf die Heimat*) nie znajduje obywatelstwa w prawie międzynarodowym, więc trzeba podjąć rewizję niemieckich argumentacji w walce z polskimi tezami (historycznych praw, odszkodowań i kompensaty); nowymi argumentami mają być: *prawo samostanowienia oraz zakaz aneksji*²⁵);

f) ustalenie granic nie jest tylko sprawą polsko-niemiecką, ale sprawą ogólnoeuropejską; stwierdza się, że „nie ma bodaj żadnego prawie sąsiada, który by nie chciał skorzystać z osłabienia Niemiec: gdy w r. 1947 londyńska konferencja ministrów spraw zagranicznych miała zająć się regulacją granic Niemiec, to Dania zażądała Szlezwigu, Holandia znacznych korektur granic, toż samo Belgia, Austria, Czechosłowacja, a nawet Francja”²⁶);

g) sprawy międzynarodowe są szczególnie ważne w pracach G. A. K., gdyż „rząd NRF rozpoczął dopiero w r. 1954 odbudowywać swą politykę wschodnią

sondern ein europäisches Problem...”. Problemy te niemieccy uczeni poddają analizie również od strony historycznej (por. Rhode: *Völker auf dem Wege. Verschiebungen der Bevölkerung in Ostdeutschland und Osteuropa seit 1917. Kiel 1952* oraz Fr. Gause: *Vertriebung und Zwangsumsiedlung als historisches Problem. Geschichte in Wissenschaft und Unterricht 1953 t. IV, s. 45 — 70*). Problem ten również wymaga z naszej strony szczegółowego omówienia.

²³) *Jahrbuch.... t. IV, s. 83*. Gotthold Rhode: *Zwangsumsiedlungen...* s. 83 — 117. H. Kraus: *Massenaustreibung und Völkermord (Jahrbuch.... t. IV, s. 118 — 121)* podkreśla, że wobec zasad przesiedleńczych zastosować trzeba prawo do bliższej ojczyzny (*Das Recht auf die Heimat*), które znowu musi wpłynąć na prawo powrotu (*Das Recht auf Rückkehr*). Prawo to przysługiwać winno nie tylko obywatelom danego państwa, a z drugiej strony winno uprawniać do wyboru miejsca zamieszkania w samym państwie. (Por. uwagi J. Brauna w t. VI... s. 309).

²⁴) *Jahrbuch.... t. V, s. 174*. Eberhard Menzel: *Das Selbstbestimmungsrecht der Völker und des Anexionsverbot. Ein Beitrag zur Klärung der deutschen Rechtsansprüche auf Wiedervereinigung mit den deutschen Ostgebieten s. 179* wyraźnie widzi konieczność „rewizji dotychczasowych argumentacji, mających na celu zjednoczenie ziem niemieckich”.

²⁵) Sprawa ta dla rewizjonistów niemieckich jest o tyle ważna, że wg G.A.K. kryterium samostanowienia nie ma wyrażać się tylko w technicznym jego wykonaniu — plebiscytach — które bądź co bądź nie zdały w przeszłości egzaminu.

²⁶) Stąd też oświadczone, że „wir haben vielmehr klar zu erkennen, dass die Forderung nach Anwendung des Selbstbestimmungsrechts eine politische Forderung ist, und daher auch im politischen Bereich ihre Erfüllung finden muss” (*Jahrbuch.... t. V, s. 206*).

(Ostpolitik), wyniki badawcze w tym zakresie wydają się szczególnej wagi, stąd projektuje się utworzenie specjalnego uniwersytetu wschodniego (Ostuniversität) w NRF", względnie założoną już wyżej wspomnianą akademię wschodnio-niemiecką (Ostdeutsche Akademie).

Z drobniejszych spraw, które przynosi t. VIII Rocznika Królewieckiego, warto zaznaczyć rozprawę Bruno Gleitze: Der Deutsche Osten in seiner wirtschaftlichen und bevelkörnungsmässigen Funktion für Deutschland²⁷). Uzasadnia on tezy, że:

a) niemiecki wschód związany jest z Niemcami i światem poprzez produkcję rolną, węgiel śląski, mały i średni przemysł oraz biologiczny rozwój (naturalny przyrost);

b) strata ziem za Odrą i Nysą wynosi ca 100 miliardów marek, czyli 1/4 ogólnych niemieckich strat wojennych;

c) rozwój komunikacyjny doprowadził do integracji gospodarki regionalnej wschodniej części Niemiec w państwo niemieckie;

d) 9 1/2 miliona ludzi niemieckiego wschodu produkowało żywności dla 15 milionów Niemiec Zachodnich;

f) wielką wartość dla Niemiec Zachodnich stanowił w przeszłości rezerwuuar sił roboczych wschodnich części Niemiec;

g) zapomina się o oszczędnościach kapitału wschodniego, a niesłusznie się przecenia niemiecką pomoc finansową dla wschodu (Ostpreussenhilfe) — ta ostatnia więcej była kredytem dla własności ziemskiej niż dla przedsiębiorstw przemysłowych: ze wschodu odchodził na zachód kapitał w postaci procentów.

Rolę wschodnio-niemieckiego protestantyzmu i jego tradycji podkreśla Hans Rust: Die Geltung des Gesetzes des Alten Bundes im Neuen; W. Ungern-Sternberg omawia ostatnie lata zakonu w Inflantach (Zum Ende des Deutschen Ordens in Livland), a K. Forstreuter znaczenie Kanta dla narodów Europy wschodniej (Kant und die Völker Osteuropas). Hennig von Borcke-Stargardt podkreśla, że nie można mówić o uwolnieniu chłopów (Bauernbefreiung), gdyż tych poddanych chłopów w r. 1807 było bardzo mało. Raczej należy mówić o regulacji stosunków (Regulierung und Ablösung)²⁸). K. Ruff przedstawia dzieje Kłajpedy w r. 1807.

Ciekawostką bibliograficzną jest wiadomość o ukazaniu się t. 86 za rok 1956 Zeitschrift für Geschichte u. Altertumskunde Ermlands oraz o działalności Historische Verein für Ermland towarzystwa obchodzącego w r. 1956 stulecie swego istnienia.

Tadeusz Grygier

WALTER PAULY, *Als Landrat in Ostpreussen. Ragnit-Allenstein*, Holzner Verlag, Würzburg 1957, Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. VIII, s. 152.

„Jako landrat w Prusach Wschodnich. . Ragneta — Olsztyn” to tytuł wspomnień autora, obejmujących okres od 1890 do 1915 oraz kilka lat z czasów drugiej wojny światowej. Autor w latach 1905 — 1915 był landratem w Olsztynie i temu okresowi poświęcił najwięcej uwagi i miejsca. Potoczysta forma oraz lekki styl czynią wspomnienia Pauly’ego lekturę dostępną dla szerokich kół niemieckich czytelników interesujących się sprawami wschodnimi.

Na wstępie nasuwa się jedna uwaga. Wydawnictwo Pauly’ego jest w zasadzie pozycją nienaukową, opartą na przeżyciach osobistych autora, pisanych z dość dużej odległości czasowej, a jednocześnie odzwierciedlających w pew-

²⁷) Jahrbuch.... t. VIII, s. 281 — 297.

²⁸) H. Borcke-Stargardt: Aus der Vorgeschichte zu den preussischen Agrarreformen. Por. również artykuł Siegfrieda Kortha: Die Entstehung und Entwicklung des ostdeutschen Grossgrundbesitzes (Jahrbuch.... t. III, s. 148 — 181).